

JOANNA GOŚCIŃSKA

UNIwersytet Rzeszowski
Instytut Filologii Polskiej
E-MAIL: JOANNA.GOSCINSKA@WP.PL

**Jeden kraj – wiele twarzy.
Współczesne problemy Federacji Rosyjskiej
na przykładzie wybranych reportaży
Barbary Włodarczyk ze zbioru *Nie ma jednej Rosji***

STRESZCZENIE

Stosunek Polaków do Rosji zawsze był ambiwalentny – kraj ten pociągał i przerażał zarazem. Rosjanie prywatnie byli przyjaźni i otwarci, ale jako przedstawiciele władzy razili okrucieństwem i przemocą. W świadomości naszych rodaków były Związek Radziecki kojarzy się przede wszystkim ze zsyłkami, łagrami, Stalinem, dyktaturą, Syberią i Rosjanami alkoholikami. Reportażyci podejmują walkę z tymi stereotypami, ale najważniejsze jest to, że starają się dotrzeć do źródeł „rosyjskiej duszy”, aby zrozumieć, skąd bierze się uległość Rosjan wobec władzy i równoczesne poczucie wielkości i wyjątkowości. Taką dziennikarką jest Barbara Włodarczyk. Jako wieloletnia korespondentka Telewizji Polskiej w Moskwie mogła się przekonać o tym, jak wygląda Rosja XXI wieku. Za jej przyczyną powstał program *Szerokie tory*, w którym opisywała kraje byłego Związku Radzieckiego. W 2013 roku Włodarczyk wydała swój materiał w formie książkowej, nadając mu tytuł *Nie ma jednej Rosji*.

SŁOWA KLUCZOWE

reportaż, rasizm, Rosja, Bajkał

Wstęp

Nam [Polakom] obraz Rosji przypomina film z migawkowych ujęć. O tym, co dzieje się za Bugiem i Dnieprem, jesteśmy informowani nawet dość obficie i szczegółowo. Korepondenci ślą faks za faksem o zamachach, potyczkach, intrygach, aferach, gafach i chorobach dostojników. Jednakże oglądamy drzewa, nie widzimy zaś lasu.

J. Pomianowski, *Ruski miesiąc z hakiem*¹

Wydaje się, że autor tych słów, Jerzy Pomianowski, ma dużo racji, chociażby z tego względu, że w świadomości naszych rodaków Rosja kojarzy się przede wszystkim z dziewiętnastowiecznymi zsyłkami, łagrami, Stalinem, dyktaturą, Syberią i Rosjanami alkoholikami, a wiedza przeciętnego Polaka na temat naszych wschodnich sąsiadów najczęściej ogranicza się do spraw politycznych, i to tylko tych, które są dostępne w mediach masowych. Mało kto orientuje się, jak wygląda życie w syberyjskiej tajdze albo czy mieszkańcy pochodzący z Kaukazu mogą pracować w Moskwie. Oczywiście nie jest możliwe, aby każdy mógł zwiedzić Rosję, by odkryć jej tajemnice. Dobrą alternatywą w takim wypadku wydaje się sięgnięcie po reportaże literackie, które niejednokrotnie ukazują czytelnikom świat, o jakim często nie mieli pojęcia. Tego typu literatura łączy rzetelność dziennikarską oraz literackie sposoby kreowania świata.

Jednym z wybitniejszych polskich reportażyistów piszących o Rosji był Ryszard Kapuściński, autor *Imperium*. O naszych wschodnich sąsiadach pisali również Mariusz Wilk, Jacek Hugo-Bader, Igor T. Miecik czy Barbara Włodarczyk. Ostatnia z wymienionych to autorka zbioru reportaży zatytułowanych *Nie ma jednej Rosji*, które w niniejszym szkicu zostaną poddane szczegółowej analizie. Będzie to próba ukazania problemów Rosji XXI wieku od „wewnątrz” na wybranych przykładach.

Barbara Włodarczyk – dziennikarka i pisarka

Autorka cyklu jest obecnie jedną z najbardziej znanych i rozpoznawalnych dziennikarek. Po ukończeniu studiów na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego podjęła pracę zawodową w Telewizji Polskiej. Lata 2004–2009 spędziła w Moskwie, pracując jako korespondentka. Obecnie pełni funkcję komentatorki politycznej w polskiej telewizji.

Nakładem Wydawnictwa Literackiego w maju 2013 roku ukazała się jej pierwsza książka, która jest zbiorem reportaży opisujących kraje byłego Związku

¹ J. Pomianowski, *Ruski miesiąc z hakiem*, Wrocław 1997, s. 226.

Radzieckiego. Autorka nadała jej tytuł *Nie ma jednej Rosji*, który jest polemiką z nazwą kremlowskiej partii – Jedna Rosja². Czytając reportaże polskiej dziennikarki, odnosi się wrażenie, że hasła polityczne głoszone przez tak zwaną „partię władzy” zdecydowanie różnią się od stanu faktycznego. Nowobogacka Rosja i bezdomni, mieszkający na dworcu, szkoła kadetek i neofaszystowskie ugrupowanie, kult Lenina i „Rosja bez Putina” – są to jedne z przykładowych „sprzeczności”, które Włodarczyk ukazała w swoim zbiorze, udowadniając jednocześnie, że „jedna Rosja” to sformułowanie niewłaściwe.

„Siedemnaście twarzy Rosji”

Włodarczyk, opisując poszczególnych bohaterów, dodaje swoje osobiste odczucia wynikające ze spotkania. Dzięki tym refleksjom każdy z czytelników, nawet ten, który nie orientuje się w dzisiejszej polityce czy kulturze Rosji, jest w stanie dostrzec, jakie problemy próbuje wyeksponować dziennikarka. Często powołuje się również na dane statystyczne, wydarzenia historyczne czy nazwy geograficzne, które stara się od razu wyjaśniać, dzięki czemu zwiększa krąg czytelników, którzy pomimo braku fachowej wiedzy chętnie sięgają po jej zbiór³.

Całość publikacji zbudowana jest z siedemnastu historii: ośmiu kobiecych i dziewięciu męskich. Intrygujące jest to, że bohaterowie Włodarczyk to mieszkańcy nie tylko Moskwy, ale też „głębiny” oraz tajgi. Łącząc w jednej książce tak skrajne historie, dziennikarka pokazuje, że Rosja jest pięknym, ale też bardzo zróżnicowanym krajem⁴. Do istniejącego już stanu badań dotyczących współczesnych problemów Rosji dokłada trafne spostrzeżenia reporterskie, które są ciekawym uzupełnieniem naukowych ustaleń. Zbiór *Nie ma jednej Rosji* można czytać wybiórczo, ponieważ każdy z reportaży jest samodzielną opowieścią, lub całościowo, traktując go jako źródło cennych informacji na temat ludzi żyjących za wschodnią granicą. W publikacji znajdują się również zdjęcia bohaterów, które zostały wykonane podczas realizacji autorskiego cyklu filmów dokumentalnych⁵.

² Jedna Rosja to przykład tzw. partii władzy we współczesnej Rosji. Powstała ona w 2001 roku z połączenia trzech organizacji partyjnych: Cała Rosja, Jedność oraz Ojczyzna. Funkcję lidera pełni Dmitrij Miedwiediew. W swoich programach wyborczych partia głosi między innymi, że chce zmodernizować gospodarkę i wzmocnić system sądownictwa. Jedna Rosja pragnie również utrzymać międzyetniczny i międzyreligijny pokój oraz rozwinąć nowoczesny system polityczny, zapewniający bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne. Jedna Rosja wygrała w trzech wyborach z rzędu. Obecnie jej poparcie słabnie, głównie dlatego, że elita rządząca nie jest skuteczna w walce z korupcją oraz przyczynia się do rozwarstwienia społeczeństwa. N. Kusa, *Ewolucja współczesnego systemu partyjnego w Federacji Rosyjskiej*, „Studenckie Zeszyty Rosjoznawstwa” 2014, nr 1 (21), s. 43–64.

³ S. Knapczyk, *Siedemnaście twarzy Rosji*, „Nowa Europa Wschodnia” 2013, nr 5, s. 173.

⁴ Ibidem, s. 174.

⁵ Chodzi tu o program *Szerokie tory*, który był emitowany na antenie TVP.

Charakterystyczna jest również okładka książki: tło ma kolor czerwony, co jednoznacznie kojarzy się z okresem komunizmu, na nim zaś widnieje młody chłopak ubrany w dres. Towarzyszą mu dumnie Lenin, Stalin oraz Napoleon. Umieszczenie takich postaci na obwolucie nie jest przypadkowe. Dziennikarka od samego początku pyta: jaka jesteś, Rosjo XXI wieku? Czy stać cię na prawdziwą demokrację? A może kolejne pokolenia, będące pod wrażeniem „bohaterów narodowych”, pragną siać niepokój wśród własnych rodaków? Na te i wiele innych pytań Włodarczyk stara się w swojej książce odpowiedzieć⁶.

Na uwagę zasługuje również to, że zbiór jest efektem rzetelnej pracy dziennikarskiej. Pojawiający się w książce potoczny język to skutek dosłownego przytaczania dialogów. Z jednej strony jest to jej atut, z drugiej nadmierna ilość takich wyrażenń rozczarowuje⁷.

Przedmiotem refleksji analitycznej jest pięć reportaży. Pierwszy dotyczy potiomkinowskiej wioski, kolejne zaś rosyjskich oligarchów, szkoły kadetek oraz problemu rasizmu w „cywilizowanej” Moskwie. Ostatni reportaż będzie próbą pożegnania romantycznych wyobrażeń na temat Syberii. Celem analizy jest wskazanie wartości poznawczych i artystycznych reportaży Włodarczyk w perspektywie wiedzy o współczesnej Rosji.

Gdy toaleta jest luksusem

Zbiór otwiera reportaż zatytułowany *Lidia z potiomkinowskiej wioski*. Wydaje się, że autorka nieprzypadkowo rozpoczyna cykl właśnie tym tekstem, ponieważ określenie „wioska potiomkinowska” jest popularnym synonimem stwarzania pozorów, oszustwa, które ma na celu wywarcie dobrego wrażenia i ukrycie prawdziwej natury sytuacji⁸. Określenie to pochodzi od nazwiska Grigorija Potiomkina, który chciał zaimponować Katarzynie II i założył nieprawdziwe wsie, przymuszając chłopów z sąsiednich miejscowości, aby na czas wizyty władczyni zaludnili je. W swych poczynaniach Potiomkin posunął się tak daleko, że nakazał również przyozdobić i odmalować chaty oraz postawić drewniane, prowizoryczne domostwa tam, gdzie ich nie było⁹. Caryca Katarzyna II była zachwycona, a cesarz Austrii Józef II, który jej towarzyszył, zazdrościł Potiomkinowi tak pięknych wsi. W tym kontekście zaskakujące wydaje się to, że Włodarczyk zaczyna swój reportaż od takiej właśnie „nie-prawdy”, jakby chciała powiedzieć: czytelniku, zapomnij o tym, czego dowiedziałeś się o Rosji z mediów. Nie było cię w tym kraju, więc nie wiesz o nim tak naprawdę niczego, bo informacje, które do ciebie docierają, są „na pokaz”.

⁶ S. Knapczyk, op. cit., s. 174.

⁷ Ibidem, s. 174–175.

⁸ *Czy wiesz, co to są wioski potiomkinowskie?*, [online] <http://czywiesz.polki.pl/historia/293439,Czy-wiesz-co-to-sa-wioski-potiomkinowskie.html> [dostęp: 30.11.2015].

⁹ Ibidem.

Opisywana miejscowość to Mansurowo pod Kurskiem. Jest to „luksusowa” *głębina*, która

[...] nie ma w Rosji równych sobie. Na drodze asfalt, przy niej znaki drogowe i nowoczesna budka telefoniczna. A w chałupach plastikowe okna, centralne ogrzewanie, toalety jak w mieście, superszybki Internet, chociaż mało kto wie, jak się nim posługiwać. Domy obite jasnymi, drewnianymi panelami przypominają fińskie osiedle. A wszystko dzięki temu, że stąd wywodzi się dziadek i ojciec Dmitrija Miedwiediewa¹⁰.

Przytoczony opis „luksusu” zapewne zdziwi niejednego Europejczyka, ponieważ takie elementy życia codziennego, jak łazienka, bieżąca woda czy Internet, to w XXI wieku standard i nikt się nimi nie chwali. Uwagę zwraca również to, że rosyjska *głębina* w tak szczególny sposób została wyróżniona dlatego, że pochodzi z niej premier Dmitrij Miedwiediew.

Ukazując Mansurowo jako „potiomkinowską wioskę”, Włodarczyk zwraca uwagę na dwie istotne kwestie. Po pierwsze, przez „poprawianie” rzeczywistości manipuluje się opinią publiczną. Przykładem może być

[...] historia, jaka zdarzyła się w mieście Iwanowo, gdzie Władimir Putin odwiedził szpital. Miesiąc po wizycie pewien kardiochirurg z Iwanowa wyznał telewizji, że na przyjazd VIP-a urządzono wielką maskaradę. Za chorych przebrali się bowiem członkowie personelu medycznego, nowoczesny sprzęt został wypożyczony z innych placówek, a lekarze podawali wynagrodzenia inne od rzeczywistych. Ofiarą pokazówki stał się również Dmitrij Miedwiediew. Po zamachu na moskiewskim lotnisku Domodiedowo w Moskwie prezydent przeprowadził kilka inspekcji, by sprawdzić poziom bezpieczeństwa w miejscach publicznych. Wszędzie pokazywano mu bramki wykrywające metale i wzmożone patrole milicji. Tyle tylko, że na jednej ze stacji metra była to zwykła inscenizacja. Jak tylko prezydent odjechał, cały sprzęt został zdemontowany¹¹.

Jak wynika z przytoczonego fragmentu, fałszowanie rzeczywistości jest niebezpieczne, ponieważ wpływa na jakość ochrony państwa i bezpieczeństwo obywateli oraz wszystkich, którzy do Rosji przyjeżdżają. „Udawanie” ma również negatywny wpływ na rozwój całej Federacji, ponieważ demoralizuje społeczeństwo i relatywizuje prawdę.

Dziennikarka zauważa ponadto, że bardzo łatwo można manipulować prostym człowiekiem. Lidia, bohaterka reportażu, chwali się tym, że w jej rodzinnej wiosce jest asfaltowa droga, po której kobiety w końcu mogą chodzić w butach na wysokich obcasach. Pokazuje pocztę, w której znajduje się toaleta z nowymi, lśniącymi płytkami oraz telewizor. Szpital również cieszy się podobnymi luksusami. Jedna z pielęgniarek wyraża radość z faktu, iż nie musi już chodzić po wodę

¹⁰ B. Włodarczyk, *Nie ma jednej Rosji*, Kraków 2013, s. 8.

¹¹ Ibidem, s. 12.

trzysta metrów do studni. Warto nadmienić, że czynność ta była szczególnie utrudniona w zimie, ponieważ pielęgniarki musiały zmagać się ze śnieżnymi zapami. „Ktoś, kto nie chodzi do wychodka na dworze, kiedy szaleje zamieć i mroz szczybie w uszy, nie zrozumie”¹² ludzi mieszkających na rosyjskiej wsi.

Zachwył ten wynika z prostoty obywateli zapadłej „głubinki”, którą Dmitrij Miedwiediew wskrzesił niczym zbawiciel. Odwiedził on rodzinną miejscowość w 2009 roku. „Niby znieca. Tyle, że na kilka miesięcy przed jego wizytą zaczął się w wiosce generalny remont”¹³. Mansurowo wydało na świat polityka i zyskało wiele przywilejów, o których większość rosyjskich wiosek może tylko pomarzyć. Premier zaś zyskał grono wdzięcznych „wyznawców”. Włodarczyk wielokrotnie podpytuje mieszkańców o ich stosunek do Miedwiediewa. Kobiety podkreślają jego urodę, ze łzą w oku odnosząc się do tego, że tak ważna osoba odwiedziła taką głąszę. W siedzibie sołtysa, w szpitalu i na poczcie można znaleźć wiszące na ścianach zdjęcia premiera. Ciekawe jest również to, że polityk ufundował remont szkoły i jej wyposażenie, dzięki czemu wiejska placówka przypomina te moskiewskie, mimo że uczniów ma niewielu.

Naiwność, prostotę ducha i łatwowierność mieszkańców ukazuje również scena w bibliotece. Połączenie „rosyjskiej duszy” z obowiązkami obywatelskimi nie wydaje się zaskakiwać – najbardziej poczytne pozycje dotyczą miłości i historii Mansurowa. Niestety, publikacje historyczne nie uwzględniają istotnych dla mieszkańców informacji, na przykład tego, że właśnie stąd pochodzą przodkowie premiera. Nie zraża to ani bibliotekarki, która zbiera materiały, aby otworzyć muzeum Dmitrija Miedwiediewa, ani Lidii, która ma nadzieję, że kiedyś w książkach pojawi się wzmianka o tym, że z jej rodzinnej miejscowości pochodzi tak wybitna postać.

Mimo że do *głubinki* zawitała cywilizacja, a Związek Radziecki dawno się rozpadł, wciąż wśród mieszkańców można zaobserwować zachowania typowe dla obywateli kraju komunistycznego. Z „programową”¹⁴ niechęcią do obcych spotkała się również Włodarczyk. Gdy we wsi rozniosła się wiadomość, że przyjechała telewizja z Polski, zaczęto krzyżeć na Lidie: „Po co z nimi gadasz! Dostałaś zgodę w rejonie?”¹⁵. Uwagi te były oczywiście niestosowne, ponieważ zakaz rozmawiania z cudzoziemcami obowiązywał w Związku Radzieckim, ale nie teraz, gdy Rosja jest Federacją. Ostatecznie jednak przyzwyczajenia okazały się trwalsze.

Włodarczyk, kończąc swój reportaż o rosyjskiej wsi, pokazuje również jej prawdziwe oblicze, które można zobaczyć zaledwie kilka kilometrów dalej. Zakończenie dobitne podkreśla różnice między wsią a miastem, między prawdą a fałszem, ponieważ mieszkankę sąsiedniej miejscowości dziennikarka zastaje

¹² Ibidem, s. 15.

¹³ Ibidem, s. 14.

¹⁴ Warto zaznaczyć, że Kapuściński pisze o niechęci Rosjan do obcych również w *Imperium*.

¹⁵ B. Włodarczyk, op. cit., s. 18.

„w walonkach i podartej kufajce, [gdy] stoi przed wałącym się drewnianym płótem”¹⁶. Kobieta nie ma gazu, prądu ani bieżącej wody. W domu pali gałęziami, ponieważ sama nie jest w stanie przygotować drewna na opał. Nie może jej pomóc syn, który wyjechał do pracy do miasta. Drewniane okna są nieszczelne, a do studni ma ponad dwieście metrów, więc musi również oszczędzać wodę. Operator kamery, z którym dziennikarka jest w domu „babuszki”, sugeruje, aby ją zapytać o to, czym jest Internet. „Nie śmiej” – odpowiada koleźce Włodarczyk.

Krezusi, „nowe caryce” i „egzotyczna” bieda

Zasada „zaskoczenia” wydaje się kluczem, którym kierowała się autorka, aby z różnych, całkowicie odmiennych historii stworzyć jedną całość. Włodarczyk z zapadłej „głębinki” zaprasza czytelnika do nowobogackiej Moskwy, gdzie rozmawia z Julią – kreatorką mody, która pracowała na Zachodzie, zdobywając doświadczenie u najlepszych włoskich krawców. Gdy spotyka się z dziennikarką, jest właścicielką salonu mody w rosyjskiej stolicy.

Ubiera kobiety biznesu, gwiazdy i żony bogatych Rosjan. Moskwa to Raj dla rynku mody. Po kilku latach deficytu [...], zamożne Rosjanki chcą mieć wszystko co naj... I nie żałują na to pieniędzy. W Moskwie króluje zasada: *Żyj chwilą, bo nigdy nie wiadomo, co cię spotka jutro*¹⁷.

Łatwo można zauważyć ogromne różnice między Mansurowem i okolicznymi wioskami a Moskwą. Gdy rozpoczynamy lekturę tego reportażu, odnosimy wrażenie, że Włodarczyk, wracając do stolicy, nie przyjechała do innej miejscowości na terenie tej samej Federacji, ale do zupełnie innego kraju, innej kultury, innego świata.

Wiejska „babuszka” chodzi w podartej „kufajce”, podczas gdy salon Julii odwiecza piękna, zadbana kobieta, w butach na wysokich obcasach, od której czuć dobre perfumy. Projektantka wita się z klientką jak z dobrą przyjaciółką, od razu podając najlepsze, najdroższe i najbardziej ekstrawaganckie ubrania. Bluzka, którą przymierza młoda kobieta, jest elementem garderoby codziennej; bogate Rosjanki mają w zwyczaju ubierać się o wiele bardziej odważnie niż kobiety na zachodzie Europy. Cena również nie gra roli. Na pytanie Włodarczyk o to, ile wydaje miesięcznie na ubrania, klientka odpowiada: „Szczerze mówiąc, nie liczę...”¹⁸. W Rosji, aby korzystać z luksusu, nie trzeba być bogatą kobietą, wystarczy zostać żoną krezusa, ponieważ: „nigdzie na świecie [mężczyźni] [...] nie są tak hojni wobec kobiet jak w Rosji [...]. Ich wybranki to nowe caryce”¹⁹.

¹⁶ Ibidem, s. 23.

¹⁷ Ibidem, s. 28.

¹⁸ Ibidem, s. 31.

¹⁹ Ibidem.

O niebywałej hojności rosyjskich miliarderów mogła się przekonać słynna modelka Naomi Campbell, która została w 2010 roku narzeczoną oligarchy Władysława Doronina.

Czarnoskóra piękność dostała od ukochanego oryginalną rezydencję na Rublówce²⁰. Sypialnia mieści się na wysokości dwudziestu metrów (to kilka pięter), żeby Naomi mogła przed snem podziwiać gwiazdy. Partner modelki ma również luksusowy apartament w centrum Moskwy²¹.

Bogaci mężczyźni są również bardzo hojni dla swoich kochanek, ponieważ luksusowa nałożnica stała się wręcz oznaką wysokiego statusu. Kobiety od swoich sponsorów dostają mieszkania, limuzyny, biżuterię i kieszonkowe, które najczęściej wynosi kilka tysięcy dolarów. Utrzymanki przeznaczają te pieniądze na zakupy, salony urody i kawiarnie. Profesja damy do towarzystwa cieszy się wśród rosyjskich krezusów dużą popularnością. Istnieją nawet agencje, które zajmują się werbowaniem odpowiednich kobiet. Szansę na dobrą pracę mają tylko niebywałe piękności. Kobiet nazywanych „rosyjskimi bulwarówkami” wcale nie krępuje zawód, jaki uprawiają. Co więcej, chętnie opowiadają o szczegółach swojej pracy. Włodarczyk wspomina o rekrutacji na stanowisko utrzymanki. Najpierw kandydatka spędza z klientem tydzień lub miesiąc. Gdy okazuje się właściwą „dama”, krezus proponuje jej pracę, jeśli nie, VIP sprowadza kolejną dziewczynę²².

Piękne kobiety to nie jedyne pragnienia najbogatszych Rosjan. Chęć do odczuwania silnych emocji niekiedy prowadzi ich także na ulice. Młodzi krezusi mają w zwyczaju przebierać się za bezdomnych i proszą o jałmużnę. Jest to dla nich zabawa, której towarzyszą zakłady. Kto wzbudzi największą litość – wygrywa. W tym wypadku nadmiar pieniędzy wydaje się szkodzić. Jak podkreśla Włodarczyk: „To już nie te czasy, kiedy krezusów emocjonował urlop na Karaibach czy urodzinowe party na Madagaskarze”²³. Obecnie rosyjski milioner pragnie trafić

²⁰ „Rublówka – potoczna nazwa zachodniego przedmieścia Moskwy. Dawniej miejsce wypoczynku Józefa Stalina, Leonida Breżniewa, Borysa Jelcyna oraz innych przywódców sowieckich. Zmarli tam Włodzimierz Lenin i Józef Stalin. Obecnie skupisko rezydencji milionerów i jedno z najbardziej prestiżowych miejsc w Rosji” (*Moskwa – Rublówka*, [online] <http://yellowmen.blog.pl/2014/06/12/moskwa-rublówka/> [dostęp: 6.12.2015]).

²¹ Apartament znajduje się przy ulicy 1905 roku. Jak podaje Włodarczyk: „nazwa ta upamiętnia robotniczy zryw przeciwko możnym Rosji. Było to preludium do rewolucji październikowej, w efekcie której wytopiono warstwę krezusów, a ich majątki znacjonalizowano. Rosyjscy miliarderzy nie zapominają o tym. Między innymi dlatego wszyscy mają jeszcze po kilka domów za granicą. W Nowym Jorku, w Paryżu, na Lazurowym Wybrzeżu i obowiązkowo w Londynie. Bo choć klimat ma paskudny, to stanowi centrum międzynarodowych transakcji finansowych. Magazyn «Forbes» nazywa brytyjską stolicę Londongradem” (B. Włodarczyk, op. cit. s. 31).

²² Ibidem, s. 35.

²³ Ibidem, s. 41.

na kilka godzin do łagru, ponieważ czas spędzony w tym miejscu dostarcza mu niebywałych wrażeń, zdecydowanie odmiennych od tych, których może doświadczyć na co dzień. „Bieda to coś tak egzotycznego, że aż frapującego”²⁴, ale też nie na tyle, by nie zażyczyć sobie obecności brytyjskiej królowej na urodzinach. To był najbardziej ekstrawagancki pomysł, o jakim słyszała menedżerka angielskiej agencji, która zajmuje się spełnianiem kaprysów oligarchów.

To, że rosyjscy milionerzy kompletnie nie przywiązują wagi do pieniędzy, pokazuje inna sytuacja przywołana przez Włodarczyk. Pewien oligarcha w barze jednego z londyńskich hoteli wydał jednorazowo osiemnaście tysięcy dolarów, które przeznaczył na najlepszego szampana Dom Perignon Rose Gold (trzy tysiące) i napiwek (piętnaście tysięcy). Podobnie wyglądają zakupy w sklepach z odzieżą. Spotkana przez dziennikarkę w GUM-ie²⁵ kobieta mierzy sukienkę od Armaniego za tysiąc pięćset dolarów, a jej mąż jest szczęśliwym posiadaczem garnituru od Versacego za trzy tysiące dolarów. Ekstrawagancję i zamiłowanie do luksusu wśród oligarchów widać również na wakacjach: „latem na plaży Saint-Tropez można zobaczyć Rosjan, którzy nie rozstają się z brylantami. [...] Nigdy i nigdzie, nawet w morzu”²⁶.

Kończąc swój reportaż, Włodarczyk podkreśla, że nasi wschodni sąsiedzi nie zawsze mogli cieszyć się taką swobodą przepływu towarów i usług. W Związku Radzieckim nawet śledzenie najnowszych kierunków rozwoju mody było traktowane jako propaganda wroga komunizmowi. Nie mówiąc już o tym, że większość ówczesnych dziewcząt marzyła o „przywożonych z Zachodu dzinsach i mało kto zwracał uwagę na markę ubrań. Wystarczyło, że miały zagraniczną metkę”²⁷.

Wzorowa matka, żona i obywatelka

Jedne kobiety są żonami bogatych oligarchów i żyją w luksusie. Inne od najmłodszych lat uczą się, by zostać wzorowymi obywatelkami, żonami i matkami. W kolejnym reportażu Włodarczyk ukazuje moskiewską szkołę kadetek. Jest ona wyjątkowa, ponieważ to jedyny ośrodek szkoleniowy dla dziewcząt. Młode adeptki uczą się strzelania z broni, szermierki oraz musztry. Nauczyciele przygotowują je na różne sytuacje: „od zamachów terrorystycznych począwszy, na wybrkach chuliganów skończywszy”²⁸. Gdy ich rówieśniczki bawią się lalkami,

²⁴ Ibidem.

²⁵ „GUM stanowi ekskluzywne centrum handlowe, w obrębie którego działa ok. 200 sklepów. Ze względu jednak na wysokie ceny, Rosjanie często nazywają sklepy w GUMie *wystawami cen*” (*Zabytki i atrakcje Moskwy*, [online] <http://otomoskwa.pl/atrakcje-moskwy/glowny-powszechny-dom-towarowy-gum> [dostęp: 7.12.2015]).

²⁶ B. Włodarczyk, op. cit., s. 38.

²⁷ Ibidem, s. 46.

²⁸ Ibidem, s. 98.

one w osiem sekund rozkładają kałasznikowa. Szkoła powstała w 2004 roku z inicjatywy Wiktorii Silenskiej, która pełni funkcję dyrektora oraz wzbudza strach w swoich uczennicach. Dzięki umowie z Uniwersytetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Akademią Wojskową młode Rosjanki już od najmłodszych lat mogą kształcić się jako wzorowe obywatelki.

Zastanawiające może być to, że w Federacji kładzie się nacisk na wykształcenie wojskowe dziewczynek. Można to wytłumaczyć tym, że jedną z bohaterek Związku Radzieckiego była Ludmiła Pawliczenko²⁹ – znakomita snajperka, która miała na koncie ponad trzysta dziewięć celnych strzałów. Warto również zaznaczyć, że kobiety walczyły w Czeczeniu, po obu stronach, wykazując się szczególnymi zdolnościami. Młodych adeptek nie przerażają wojenne realia. Zgodnie powtarzają hymn szkoły: „Jesteśmy zawsze gotowe. I jeśli nas wezwą, to pójdziemy służyć ojczyźnie”³⁰. Ich hart ducha jest godny podziwu, a zobowiązania, które recytują z pieśni szkolnej, nie są czcze – w ślad za nimi idzie gruntowne szkolenie wojskowe, zgodne z normami panującymi w profesjonalnej armii.

W programie nauczania uwzględniono również szkolenie dla przyszłych żon i matek, które będą odpowiedzialne za prokreację i wychowanie potomstwa. Dziewczynki są uczone tańca, szycia, gotowania (poznają tylko rodzimą kuchnię, bo ona ma największą wartość). Są im też wpajane zasady *savoir-vivre*. Dla wielu z nich jest to niebywałe odkrycie, ponieważ w Rosji „etykieta przez całe dziesięciolecie była wyśmiewana jako burżuazyjny i arystokratyczny przeżytek. W niektórych domach do tej pory zdarza się, że gazeta zastępuje obrus”³¹. Tak szkolone dziewczynki marzą o tym, aby wyjść za mąż za oficera, bo przecież ich współczesnymi bohaterami są premier i prezydent Rosji.

„Kołków z Kaukazu [...] trzeba tępić jak bakterię”³²

W Moskwie rozwija się także prężnie ruch rasistowski. Aby zrozumieć, czym jest „rasizm”, o którym pisze autorka *Nie ma jednej Rosji*, zacznę od przywołania definicji Władysława Kopalińskiego, wedle którego jest to: „zespół poglądów o rzekomo nierównej wartości biologicznej, a zatem intelektualnej i społecznej”³³. Należy również dołączyć do tego pojęcie dyskryminacji rasowej, która jest

²⁹ M. Zieliński, *Dzentelmeni! Mam 25 lat i zabiłam już 309 faszystów*, [online] http://wyborcza.pl/alehistoria/1,127720,12116973,Dzentelmeni__Mam_25_lat_i_zabilam_juz_309_faszystow.html [dostęp: 29.12.2015].

³⁰ B. Włodarczyk, op. cit., s. 101.

³¹ Ibidem, s. 104.

³² Ibidem, s. 134.

³³ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1967, s. 635.

[...] wszelkim zróżnicowaniem, wykluczeniem, ograniczeniem lub uprzywilejowaniem z powodu rasy, koloru skóry, urodzenia, pochodzenia narodowego lub etnicznego, które ma na celu lub pociąga za sobą przekreślenie lub uszczuplenie uznania, wykonywania lub korzystania, na zasadzie równości, z praw człowieka i podstawowych wolności w [...] jakichkolwiek dziedzinach życia publicznego³⁴.

Wniosek płynący z przytoczonych definicji jednoznacznie wskazuje, że rasizm to „zespół poglądów na temat wartościowania i traktowania ludzi zależnie od ich pochodzenia rasowego”³⁵, natomiast dyskryminacja rasowa to czynna realizacja poglądów, które godzą w zasadę równości. Te dwa pojęcia łączą się ze sobą nierozdzielnie, dostarczając podstaw ideologicznych wielu ugrupowaniom. „Rasizm można określić jako fenomen bardziej pasywny, dyskryminację rasową jako bardziej aktywną, agresywną”³⁶.

We współczesnym świecie skrajna ksenofobia staje się jedną z form subkultury, zwłaszcza subkultury młodzieżowej. Środowiska te najczęściej cechuje bardzo agresywny i otwarty charakter, który radykalnie odróżnia grupy rasistowskie od reszty społeczeństwa. Jak pisze Rafał Pankowski: „Rasizm na poziomie subkultury ma zatem charakter *dysydencki* wobec głównego nurtu kultury. *Subkultura* nie jest jednak traktowana jako wyizolowany przedmiot *antropologicznego* badania, ale jako integralny fragment szerszej rzeczywistości kultury popularnej”³⁷. Zatem rasizm przybiera w tym ujęciu formę opisaną przez Teuna van Dijka, twierdzącego, że „są to rodzaje dyskursu i interakcji werbalnej, które normalnie uznawane są za dewiacyjne albo nie do zaakceptowania”³⁸.

Szczególną uwagę zwróć na skinheadów skrzydła prawego, ponieważ Maksim, bohater reportażu Włodarczyk, jest członkiem takiego ugrupowania. Skini mają swe korzenie w ruchu, który powstał w latach sześćdziesiątych XX wieku w Wielkiej Brytanii „pod wpływem fascynacji białej młodzieży robotniczej kulturą jamajskich imigrantów i ich muzyką”³⁹. Początkowo skinheadzi nie wyznawali rasistowskich ideologii, dopiero później skierowali się ku skrajnej prawicy. Propagatorzy ruchu twierdzą, że: „skinheadzi powstałi może jako subkultura mieszanej rasy [...], ale teraz jest to sposób na życie prawdziwych białych ludzi”⁴⁰.

Grupy, które budowały swoją ideologię na skrajnej nienawiści rasowej, powstały w Rosji już na przełomie XIX i XX wieku. Jak wskazuje Michał Soska, „za

³⁴ J. Balicki, *Dyskryminacja rasowa. Przeszłość i teraźniejszość*, Lublin 1986, s. 16 (art. 1 *Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej*, DzU 1969, nr 25, poz. 187).

³⁵ Ibidem, s. 17.

³⁶ Ibidem.

³⁷ R. Pankowski, *Rasizm a kultura popularna*, Warszawa 2006, s. 17.

³⁸ Ibidem, s. 65.

³⁹ Ibidem, s. 103.

⁴⁰ Ibidem, s. 65.

prekursora rosyjskiego faszyzmu uznawany jest ruch czarnosecinny [...] upodabniający się zarówno w wyglądzie zewnętrznym, jak i swej ideologii i bezpośrednim sposobie działania do późniejszej doktryny faszyzmu włoskiego, będącej punktem odniesienia rosyjskich faszystów”⁴¹. Za pierwszego rosyjskiego faszystę uznaje się Władimira Puryszkiewicza, jednego z przywódców Czarnej Sotni⁴². Ta pierwsza w Rosji organizacja masowa miała za zadanie wspierać cara w utrwaleniu porządku polityczno-społecznego. Ponadto, prowadziła walkę z demokracją oraz kapitalizmem liberalnym. Wrogiem w imperium carskim były dla niej również ruchy narodowowyzwoleńcze i separatystyczne⁴³.

Współcześnie ugrupowania o charakterze nacjonalistycznym zaczęły powstawać po 1995 roku. Jak podkreśla Soska, w ostatnich latach w Rosji można odnotować zdecydowany wzrost popularności grup o charakterze nazistowskim, odwołujących się wprost do ideologii Hitlera, które posługują się hitlerowską symboliką (na przykład noszenie swastyki na ramieniu) oraz retoryką. Istotne jest również to, że rosyjscy skinheadzi, wzorując się na początkowym okresie nazizmu w Niemczech, fascynują się okultyzmem i mitologią. Wierzenia te łączą z kultem przemocy, co w ich przekonaniu daje prawo do likwidacji wrogów, czyli nie-Słowian zamieszkujących Rosję oraz homoseksualistów. Jest to efekt „radikalizacji rosyjskiego przeświadczenia, iż świat ciągle przeciwko Rosji spiskuje”⁴⁴.

Skinheadzi działają głównie na obszarze Petersburga, Moskwy i wielkich miast syberyjskich. Jak podaje Soska, jest ich około pięćdziesiąt tysięcy. Należy podkreślić, że mowa tu o organizacjach, które działają w miarę jawnie. Badacz podkreśla, że liczba członków grup, które działają w ukryciu, może sięgać nawet stu tysięcy. Wraz z liczbą ruchów neonazistowskich rośnie liczba pobić i napaadów na tle rasowym.

W ciągu ostatnich siedmiu lat dokonano co najmniej piętnaście tysięcy brutalnych napaadów z pobiciem. Według ośrodka badań SOWA, do sierpnia 2006 roku było ich 280, natomiast 33 osoby – afrykańscy studenci czy imigranci z Kaukazu – zostały zabite nożem, wepchnięte pod nadjeżdżające metro czy też po prostu zastrzelone. Natomiast do maja 2008 liczba zabójstw cudzoziemców na tle rasowym wyniosła 75, przekraczając tym samym liczbę ofiar całego 2007 roku⁴⁵.

⁴¹ M. Soska, *Za świętą Ruś. Współczesny nacjonalizm rosyjski – zarys ideologii*, Warszawa 2009, s. 143.

⁴² „Pod pojęciem Czarnej Sotni rozumie się skrajnie prawicowe, konserwatywne, prawosławne i nacjonalistyczne, a przede wszystkim antysemitckie ugrupowania [...], które w okresie rewolucji 1905, ze szczególnym natężeniem w latach 1905–1907, prowadziły zdecydowaną walkę z ruchem rewolucyjnym oraz dokonywały pogromów ludności żydowskiej” (ibidem, s. 143–144).

⁴³ Ibidem, s. 145.

⁴⁴ Ibidem, s. 159.

⁴⁵ Ibidem, s. 160.

Przedstawiciele tej subkultury w Rosji szczególnie „owocnie” propagują swoje rasistowskie idee. 4 listopada, w Dniu Jedności Narodowej⁴⁶, organizują marsze, którym towarzyszy pogrom imigrantów z Kaukazu. Po raz pierwszy odbył się on w 2005 roku w Moskwie. Wówczas wykrzykiwano hasła: „Sława Rosji!”, „Precz z obcymi! Kto budował Rosję? Tylko Rosjanie! To nasz kraj!”, „Rosja dla białych!”⁴⁷. Liderzy Ruchu Przeciwko Nielegalnej Imigracji w przeddzień pierwszego marszu, odbywającego się pod hasłem „Rosja przeciwko okupantom”, tłumaczyli cel swojej inicjatywy na stronie internetowej następująco: „Marsz przejdzie ulicami, gdzie najliczniej żyją imigranci. Cel akcji to uczczenie rocznicy uwolnienia Moskwy od obcych zaborców, wyrażanie zdecydowanego protestu wobec pełzającej okupacji Rosji przez nielegalnych imigrantów”⁴⁸. W wyniku działania neofaszystów w Rosji rocznie ginie nawet kilkadziesiąt osób – władza nie reaguje⁴⁹.

Dlaczego tak się dzieje? Trudno to jednoznacznie wyjaśnić. W swojej książce Włodarczyk podjęła próbę ukazania problemu, jakim jest rasizm w Rosji XXI wieku. Maksim, przez przyjaciół nazywany Tasakiem, osiemnastoletni bojówkarz, to główny bohater reportażu. Poznajemy go w chwili, gdy w moskiewskim metrze przykleja Uzbekowi na czole naklejkę z napisem „Rosja dla Rosjan”. Azjata nawet się nie broni – wie, że nie ma szans wygrać z młodocianym napastnikiem, który „jest napakowany i nosi ciężkie sznurowane buty z grubą podeszwą”⁵⁰. Jedyną osobą, która reaguje w tej sytuacji, jest dziennikarka. Nikt inny nie widzi, co się dzieje, albo raczej nie chce widzieć, bo się boi. Maksim zapytany, czy nie wstyd mu tak robić, odpowiada: „A niby czego się mam wstydić? [...] Przecież to nie człowiek, a gówno”⁵¹.

Włodarczyk podkreśla, że był to jej najtrudniejszy reportaż. Swojego bohatera przedstawiła jako osiemnastoletniego chłopca, który marzy o tym, aby zlikwidować jak najwięcej nie-Słowian. Maksim

[...] nosił insygnia przypominające swastyki i był członkiem jawnie rasistowskiej Partii Narodowo-Nacjonalistycznej. Razem z kolegami urządzał regularne pogromy imigrantów. *Gdybym miał wybór: nie dać jeść mojemu psu czy też pozabijać wszystkich żółtków, to bez dwóch zdań wolałabym pozabijać żółtków niż zagłodzić swojego zwierzaka* – mówił [...] bez żadnego skrępowania. Pięć lat później został skazany za szerzenie nienawiści rasowej. Odsiedział trzy i pół roku. Poglądów nie zmienił⁵².

⁴⁶ Święto ustanowione w 2004 roku, upamiętniające wypędzenie 4 listopada 1612 roku polskiego wojska z Kremla.

⁴⁷ Wszystkie przywołane hasła za: O. Nadskakuła, *Kategorie „swój” i „obcy” w rosyjskim myśleniu politycznymi*, Kraków 2013, s. 189.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ B. Bogdańska, *Rosja nieznana?*, [online] <http://art.e-magnes.pl/comment.php?comment.news.946.19> [dostęp: 7.11.2015].

⁵⁰ B. Włodarczyk, op. cit., s. 132.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem, s. 133.

Opis sylwetki bohatera nie wymaga komentarza. Dodać można jedynie, że bała się go nawet jego matka, która kilka lat później, zdesperowana, wydała go policji: „Wsadźcie go, zanim kogoś zabije!”⁵³.

Maksim twierdzi, że nienawiść do obcych tliła się w nim od zawsze, tylko nie mógł dokładnie jej sprecyzować. W rasistowskich przekonaniach utwierdziły go wydarzenia z 1999 roku, kiedy terroryści wysadzili w Moskwie dwa wieżowce. W wyniku ataku zginęło wówczas dwieście dwadzieścia osób, w tym dziewczyna Maksima, który „przysiągł sobie, że zrobi wszystko, by Rosjanie już nigdy więcej nie ginęli z rąk kaukaskich zamachowców. I postanowił ganiać *kołków*, jak tylko się da”⁵⁴. Choć nie udowodniono nigdy, że sprawcami zamachu byli Czeczeni, to jednak te tragiczne doświadczenia okazały się brzemiennie w skutkach. Właśnie wtedy Tasak dołączył do skinheadów⁵⁵.

Włodarczyk ma okazję uczestniczyć w jednym z treningów ugrupowania, do którego należy Maksim. Miejsce ćwiczeń nie jest wyszukane, chłopcy szkolą się na osiedlowym boisku. Mimo mrozu rozbierają się do pasa. Można zaobserwować na ich ciałach prężące się mięśnie, świadczące o ich sile. Trening jest brutalny, nie ma udawania. Chłopcy zakładają rękawice bokserskie i okładają się nimi bez najmniejszych uników. W walce towarzyszy im muzyka zespołu Kołowrat, którego członkami są rosyjscy skini. Słowa piosenki są skrajnie rasistowskie: „Rosyjska siła, rosyjska moc. Pomoże przegonić Żydów precz! Zaprowadzić porządek, *brudasów* wytłuc. I zmusić wrogów, by ze strachu drżeli”⁵⁶. Przywołany fragment nie pozostawia złudzeń co do poglądów ideologicznych Maksima i jego przyjaciół. Warto zaznaczyć, że średnia wieku tej grupy to siedemnaście lat⁵⁷.

Poczynania bojówkarzy mrozą krew w żyłach. Wydaje się, że we współczesnym państwie wszelkie przejawy brutalności powinny być sprawiedliwie karane przez sądy, a nad bezpieczeństwem wszystkich obywateli czuwa policja. Okazuje się, że w Rosji jest nieco inaczej, zwłaszcza jeśli rzecz dotyczy imigrantów z Kaukazu.

Warto zaznaczyć, że przedstawiciele tej nacji są w Moskwie szczególnie piętnowani. Olga Nadszakuła podkreśla: „W opinii Rosjan narody Kaukazu cechuje nieprzewidywalność, duma, agresywność, okrucieństwo, a także... wrodzona nienawiść do Rosjan. Te elementy są wystarczającym argumentem dla podkreślenia ich *obcości*, a nawet *wrogości*”⁵⁸. Potwierdzeniem tej tezy jest sytuacja, w której Maksim zostaje zatrzymany przez moskiewską policję podczas rozklejania ulotek z napisem „Rosja dla Rosjan” i spotyka się z pochwałą: „My też nie lubimy

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem, s. 134.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem, s. 137.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ O. Nadszakuła, op. cit., s. 173.

tych tępaków [imigrantów]. Wasza partia jest w porządku”⁵⁹. Na koniec policjanci wymieniają z Maksimem uścisk dłoni, zabierając ze sobą ulotkę – na pamiątkę. Taka reakcja stróżów porządku publicznego w sytuacji, gdy jeden z obywateli propaguje rasistowskie hasła, nie jest tym, czego byśmy się spodziewali.

Wydaje się, że Rosjan takie zachowania nie dziwią – imigrantów również. W Moskwie wszyscy o niesłowiańskim wyglądzie są nieustannie kontrolowani przez mundurowych. Gdy imigrant zostaje przyłapany na braku moskiewskiego meldunku lub pozwolenia na pracę, naraża się na poniżanie, wręcz znęcanie, oraz wyłudzenie haraczu przez policję. Problem dotyczy również kwestii związanych z zatrudnieniem. Przy jednej z dróg prowadzących do Moskwy znajduje się plac, na którym codziennie zbierają się dziesiątki mężczyzn, głównie z byłych republik radzieckich.

Stoją na ulicach i czekają na pracodawcę. Od czasu do czasu przyjeżdża samochód, zwykle ciężarowy. Kierowca wyszukuje najsilniejszych i najzdrowiej wyglądających, po czym od razu ich zabiera. Większość trafia na budowy, gdzie pracują za grosze. Oczywiście na czarno⁶⁰.

Dyskryminacja rasowa prowadzi do tego, że ludzi pozbawia się podstawowych rzeczy, które pozwalają godnie żyć. Brak legalnego zatrudnienia, brak świadczeń, niskie zarobki i praca ponad siły to świadome wykorzystywanie realiów, w jakich znajdują się imigranci. Opisana sytuacja, jak podkreśla autorka, przypomina targi niewolników.

Traktowanie imigrantów w Rosji jest zatrważające, jednakże to, w co wierzą bojówkarze, przekracza wszelkie granice w postrzeganiu drugiego człowieka. Jeszcze bardziej przeraża to, że do rangi „bóstwa” można wynieść Hitlera – największego zbrodniarza XX wieku. Włodarczyk opisuje w swoim reportażu spotkanie „wyznawców” ideologii Hitlera. Jej bohater – Maksim – jest dowódcą jednej z grup. Bojówkarze mają swoje spotkania, którym przewodniczy Siemion Tokmakow⁶¹, pseudonim Bus. Zazwyczaj nie pozwalają na filmowanie, ale dla polskiej dziennikarki zrobili wyjątek, ponieważ jest ona – jak stwierdził Bus – „ze słowiańskiego narodu, z naszych braci z krwi”⁶². Spotkanie dowódców odbywa się w prywatnym mieszkaniu, które jest utrzymywane z opłat członkowskich. Wszyscy chłopcy są ogoleni do łysa, ubrani w białe koszule ze swastykami i czarne krawaty. Na stole leży broszura z podobizną Adolfa Hitlera i *Mein Kampf* w oryginale. Obrady rozpoczyna Bus, który nakazuje wszystkim wstać, by mogli wygłosić swoje „wyznanie wiary”. Przewodniczący czyta, reszta powtarza za

⁵⁹ Ibidem, s. 139.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Zob. *Bić czarnych!*, [online] <http://swiat.newsweek.pl/bic-czarnych-,25369,1,1.html> [dostęp: 7.03.2016].

⁶² B. Włodarczyk, op. cit., s. 143.

nim. Sytuacja dla zgromadzonych jest bardzo poważna i uroczysta. Słowa, które padają podczas „wyznania”, wywołują we Włodarczyk ogromny strach.

Mieszanie się narodów niesie chaos i cierpienia na Ziemi [...]. Cierpliwość Stwórcy wyczerpała się [...]. Nasza partia jest podstawą przyszłego państwa [...]. Skinheadzi z każdym słowem robią się coraz bardziej zaciętrzewieni. W ich oczach pojawia się dzikość [...]. Wyznajemy rusizm. A Rusini to prawdziwi gospodarze ziemi! [...] Zwycięża silniejszy i on ma rację. Bojówkarze już nie mówią, tylko krzyczą. Jedna krew i jedno państwo. Tylko tak! Bus gwałtownie podnosi prawą rękę i wznosi okrzyk: Chwała Rusi!⁶³

Zebrani odpowiadają, kilkakrotnie powtarzając tę frazę jak zahipnotyzowani. Opis całego spotkania nie wymaga komentarza. Budzi ono jednoznaczne skojarzenia.

Symbolem ugrupowania jest oczywiście swastyka, przez bojówkarzy nazwana krzyżem jerozolimskim. Bus zapytany, czy są rasistami, odpowiada bez zawahania:

[...] tak, jesteśmy rasistami. Ale rusizm ma głębszy sens niż rasizm. Bo rasizm to biologiczna nauka o nierówności ras ludzkich. A rusizm to nauka o tym, że krew stoi wyżej od przekonań religijnych człowieka. Rusini prawem swych ojców powinni przejąć całą Europę⁶⁴.

Przewodniczący uważa, że Hitler mógł rozwiązać tak zwany problem żydowski w Rosji. Dla porównania warto w tym miejscu zacytować czwarty punkt z programu Niemieckiej Partii Robotniczej, na której czele stanął 12 września 1919 roku Adolf Hitler. „Członkiem narodu może być tylko ten, w którego żyłach płynie krew niemiecka, bez względu na wyznanie. Żyd nie może być przeto członkiem narodu”⁶⁵. Jak można zauważyć, w obu przypadkach to właśnie „krew ojców” stała się wyznacznikiem statusu obywatela.

Włodarczyk kończy swój reportaż o pogromcy imigrantów bardzo dobitnie, nie pozostawiając żadnych złudzeń. Gdy Bus proponuje, aby sprawdzić czystość jej rasy poprzez zmierzenie czaszki, dziennikarka przerywa rozmowę i razem z Maksimem kierują się w stronę mieszkania chłopaka. Ostatnie słowa padają w windzie. Osiemnastoletni chłopak na pytanie o to, czy kogoś zabił, odpowiada twierdząco. „Bo jeśli przez kilka minut skacze się człowiekowi po głowie w takich ciężkich butach, to chyba mało kto przeżyje”⁶⁶. Wydaje się, że morderca powinien mieć wyrzuty sumienia. Maksim ich nie ma: „bo czuję, że postępuję dobrze i słusznie. A jak człowiek wie, że ma rację, to nie męczą go wyrzuty sumienia”⁶⁷

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Ibidem, s. 146.

⁶⁵ J. Balicki, op. cit., s. 67.

⁶⁶ B. Włodarczyk, op. cit., s. 148.

⁶⁷ Ibidem.

– stwierdza pewnym głosem osiemnastoletni rasista. Nie można mieć wątpliwości, że tego młodego człowieka ukształtowała nazistowska ideologia.

Bajkał – żywiciel, energia, wielka miłość i wróg

Wędrując po krajach byłego Związku Radzieckiego, Włodarczyk nie mogła zapomnieć o syberyjskiej tajdze, która w świadomości Polaków jest miejscem szczególnym. Proces symbolizacji Syberii w kulturze i literaturze polskiej jako krainy „krwιά i łzami płynącej” rozpoczął się w XIX wieku, kiedy to po powstaniu listopadowym, a później styczniowym, masowo zaczęto tam zsyłać naszych rodaków. Tę część historii polskiego narodu chętnie opisywali poeci romantyczni. Kolejnymi wydarzeniami, które przyczyniły się do utrwalenia romantycznego mitu Syberii, były zsyłki Polaków w głąb Rosji podczas II wojny światowej. Literatura opisała także te wydarzenia, o czym można się przekonać, sięgając chociażby po *Inny świat* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego czy *Archipelag GULag* Aleksandra Sołżenicyna. Wyobrażenia dziewiętnastowiecznych poetów oraz II wojna światowa przyczyniły się do tego, że Syberia niemal automatycznie kojarzona jest przez przeciętnego obywatela Rzeczypospolitej z zesłaniem i niewolniczą pracą. Włodarczyk pokazuje, że tereny leżące nad Bajkałem⁶⁸ to również piękne, malownicze miejsce, gdzie mieszkają ludzie, którymi opiekują się szamani. Niełatwego życia w tajdze nie zamieniliby oni na żadne inne.

Tajemnice życia nad Bajkałem Włodarczyk odkrywała wraz z Wadimem, który jest leśniczym... i kłusownikiem, choć sam za takiego się nie uważa. Co więcej, wyłapuje on nawet nielegalnych myśliwych i karze ich surowymi mandatami. Mężczyzna od urodzenia mieszka nad brzegiem jeziora, w miejscowości Bolszoje Gołoustnoje, która leży w zachodniej części Przybajkala. Wadim całe życie spędził w tej „głuszy”. Jedyne miasto, jakie odwiedził, to położony sto dwadzieścia kilometrów od Bajkału Irkuck. Jego fizjonomia jest typowa dla Buriatów, narodu mongolskiego: „Okrągła twarz, czarne włosy i czarne lekko skośne oczy. [...] Wynaję szamanizm i rządzi się swoimi prawami”⁶⁹. Mężczyzna mieszka nad

[...] najstarszym, najczystszy i najbardziej tajemniczym jeziorem świata. Jego otchłań budzi lęk, bo ma ponad tysiąc sześćset metrów głębokości. I lodowatą wodę. Tak przezroczystą, że widać lodowatą głębię. Nie widać za to przeciwnych brzegów. Bajkał mierzy aż sześćset trzydzieści sześć kilometrów długości, a jego szerokość dochodzi do osiemdziesięciu kilometrów. [...] powstał dwadzieścia pięć milionów lat temu w wyniku ruchów tektonicznych. I wciąż się zmienia. W 1959 roku wskutek

⁶⁸ Charakterystyka jeziora i okolicznych miejscowości oraz zdjęcia – *Jezioro Bajkał*, [online] <http://www.rosjapl.info/podroze/rosyjskie-miasta-i-regiony/jezioro-bajkal.html> [dostęp: 12.12.2015].

⁶⁹ B. Włodarczyk, op. cit., s. 251–252.

podwodnego trzęsienia ziemi całe połacie dna jeziora pogłębiły się aż o piętnaście metrów. Drugiego takiego naturalnego zbiornika słodkiej wody nie ma nigdzie indziej na świecie. Przeciętne jezioro żyje maksimum piętnaście tysięcy lat. Potem zrasta, przemienia się w grzęzawisko⁷⁰.

Tylko w Bajkale można spotkać takie ryby, jak omule łososiowe czy drapieżne gołomianki⁷¹. W słodkowodnych głębinach pływa przeszło pięćdziesiąt gatunków ryb, przy czym ponad połowa występuje tylko tam. Dziennikarka jest pod wrażeniem wielkości okoni i szczupaków. Oryginalnym i niepowtarzalnym elementem fauny syberyjskiej jest także nerpa⁷² – słodkowodna foka. Interesujące jest to, że do tej pory nie odkryto, jak owo zwierzę pojawiło się w Bajkale, oddalonym od mórz o tysiące kilometrów. Nerpa ma ciemne, bardzo cenne futro, z którego w czasach radzieckich robiono nakrycia głowy dla wysokich urzędników.

Wyjątkowość Bajkału podkreśla również to, że jest on „największą studnią słodkiej wody na Ziemi. Aż jedna piąta wszystkich zapasów świata”⁷³. Takie określenie jeziora nie jest przypadkowe, ponieważ do zbiornika wpada ponad trzysta trzydzieści rzek, a wypływa z niego tylko Angara. Bajkał ma też swoje drugie, niebezpiecznie oblicze, zwłaszcza dla turystów, ponieważ przez pół roku jezioro pokryte jest lodem o grubości przekraczającej metr. Pokrywa lodowa jest wytrzymała, jej maksymalne obciążenie wynosi aż piętnaście ton. Jak podaje Włodarczyk, podczas wojny rosyjsko-japońskiej w 1905 roku po zamrożonym Bajkale przejeżdżały pociągi. Jednakże bardzo często zdarzają się pęknięcia w lodzie i w związku z tym tworzą się szczeliny. Buriaci dostrzegają je bez trudu, ale turyści często widzą je za późno. Nie ma roku, by ktoś z przyjezdnych nie utonął. Należy również pamiętać, że Bajkał i tereny nad nim leżące zostały wpisane na światową listę dziedzictwa UNESCO.

Syberia, oprócz przepięknej fauny i flory, ma też interesujące obyczaje. W antologii polskich relacji o ludach Syberii opracowanej przez Antoniego Kuczyńskiego znajdziemy wspomnienia Bronisława Piłsudskiego, które zaczynają się od słów:

Każdy z Polaków zna śliczny poemat fantastyczny, któremu nasz wielki wieszcz dał tytuł: *Anhelli*, każdy był zachwycony tą tajemniczą figurą Szamana, co to był królem, kapłanem i czarownikiem swojego plemienia i wyniośle i dumnie mówił do zgrai

⁷⁰ Ibidem, s. 250, 253.

⁷¹ „Jest to ryba wyjątkowo dziwna. Prawie przezroczysta, bez łusek, z wielką głową i pomarańczowymi oczami. Bytuje w głębinach. Nawet tysiąc pięćset metrów pod powierzchnią wody. Jej ciało niemal w połowie składa się z tłuszczu i dosłownie topi się pod wpływem słońca. Dlatego gołomianka wypływa na płytsze wody tylko w nocy” (ibidem, s. 254).

⁷² Zob. *Nerpa – bajkalska foka*, [online] <http://szerokietory.pl/lang.pl/no/pnews/8> [dostęp: 20.12.2015].

⁷³ B. Włodarczyk, op. cit., s. 262.

wątpiących w niego ludzi: *Jam jest Mojżesz między Syberyjskim ludem, a cudy czyniłem większe niż tamten przed wiekami [...] wiele bowiem we mnie jest Boga*⁷⁴.

Szczególną rolę, jaką wśród ludów syberyjskich odgrywa po dziś dzień szaman, podkreśla również Jerzy Wasilewski, pisząc o strachu na widok stroju szamana odnalezionego w starych mogiłach:

W jednej z sal ekspozycyjnych muzeum w osadzie Ytyk Kiuel [...] stoi manekin ubrany w szamański strój. Postawiono go byle jak, oparłszy o nóżnik, nie ma bowiem pracownika, który chciałaby go dotknąć. Strój szamana wraz z jego czaszką [...] został przeniesiony z grobu w 1948 r. przez pracownika muzeum, który zaraz potem zmarł⁷⁵.

Wasilewski wspomina również, że nawet stołeczni muzealnicy nie chcieli dotknąć szamańskich parafernaliów. Można stwierdzić, że szaman do dzisiaj jest postacią istotną dla społeczności zamieszkujących Przybajkale. To za jego przyczyną wyznawcy szamanizmu⁷⁶ mogą prosić duchy przodków o pomoc. Wojciech Grzelak religię tę definiuje jako:

[...] najstarszą religię Syberii [...]. Najbardziej charakterystyczna jego [szamanizmu] cecha to zdolność do kontaktu lub raczej pośredniczenia pomiędzy ludźmi i duchami uzyskiwana za pomocą metod ekstatycznych⁷⁷.

Religia jest dla Buriatów istotna. Wadim przed wyprawą na polowanie i ryby udaje się do lokalnego szamana, prosząc go o „pokropienie”. Warto nadmienić, że postać ta, zwana również kamem, może nawiązywać kontakt z duchami na dwa sposoby: albo duch wciela się w szamana, albo szaman udaje się w podróż w zaświaty. „Przypomina to dwa rodzaje opętania rozróżniane przez demonologów – opętanie właściwe, *posessi* (od wewnątrz człowieka i za jego pozwoleniem) i nawiedzanie wbrew woli człowieka (*obsessi*)”⁷⁸. Z perspektywy osoby wykształconej opisywany przez Włodarczyk obrzęd jest niczym innym, jak upojeniem się czarownika alkoholem, podczas którego prości ludzie z wioski zawierają mu swoje prośby. Zapłatą za „usługę” jest butelka wódki. Szaman bierze ją od Wadima i podpala ronderek z miejscowymi trawami – jest to początek obrzędu.

⁷⁴ *Ludy bliskie i dalekie. Antologia o ludach syberyjskich*, oprac. A. Kuczyński, Wrocław 1989, s. 256.

⁷⁵ J. S. Wasilewski, *Strach jakucki – od szamańskiej grozy do wielkowiejskich lęków. Czego boi się homo postsovietus (religiosus)?*, [w:] *Horyzonty antropologii kultury*, red. J. S. Wasilewski, A. Zadrożyńska, A. Bruczkowska, Warszawa 2005, s. 131.

⁷⁶ *Szamanizm syberyjski*, [online] <http://rosyjskie.blogspot.com/2010/11/szamanizm-syberyjski.html> [dostęp: 20.12.2015].

⁷⁷ W. Grzelak, *Ziemia szamanów. Tajemnicze zjawiska z Syberii*, Białystok 2014, s. 30.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 30–31.

Szaman podnosi garnek i zaczyna nas okadzać dymem. Wydaje przy tym gardłowe dźwięki, które przypominają mruczenie. Po chwili stawia naczynie na ziemi i macha nad nim nogą. Wpada w trans. [...] Wadim wlewa wódkę do miedzianej miseczki. Zapęnia ją po brzegi. „Co tak dużo?” – denerwuje się szaman, bo pierwszą porcję, zgodnie z tradycją, musi wylać na ziemię; kolejne będzie wypijał. [...] Rytuał kropienia powtarza się kilka razy. Na koniec szaman podaje naczynie z wódką Wadimowi i mnie. Kiedy odmawiam, mówi ostro: „Musisz!”. Posłusznie moczę usta. Wódka jest obrzydliwie ciepła⁷⁹.

Zwyczaj picia alkoholu z duchami praktykowany jest również przy innych okazjach, o czym Włodarczyk mogła się przekonać, spotykając Kałwę, której przyjaciółka obchodziła urodziny. Kieliszek o objętości stu mililitrów Buriatka wlała do kaflowego pieca, mieszczącego się w drewnianej chałupie. Szkło opróżniła po kropelce, wypowiadając słowa w swoim ojczystym języku. Praktyka ta jest istotna dla wyznawców szamanizmu, ponieważ w tej religii duch ognia jest najważniejszy – „jak mu się nie należy, to się złości. I w chałupie słychać wtedy, jak się rozbija”⁸⁰.

Dziewiętnastowieczne echa polskości na Syberii pozostają w pamięci jej mieszkańców do dziś. Jak chwali się Nadieżda, sąsiadka Wadima, jej zięć jest Polakiem, a ona sama ma polskie korzenie, jak co piąty mieszkaniec Przybajkała. Słowa kobiety potwierdza Antoni Kuczyński, który w swojej książce pisze:

Śledząc uważnie dzieje polskiej diaspory na Syberii, śmiało rzecz można, iż każdy wiek naszego tam pobytu ma swojego bohatera, a nieraz jest ich nawet kilku. Bo oto np. w XVIII wieku postacią taką był Maurycy August Bieniowski i Jan Kozyrewski, wiek XIX został zafascynowany tragicznymi losami rodziny Albiny i Wincentego Migurskich, którzy ostali się w legendzie do naszych dni⁸¹.

Bohaterowie reportażu wspominają również najwybitniejszego badacza jeziora – Benedykta Dybowskiego, który opisał epizurę, maleńkiego skorupiaka, zajmującego się oczyszczaniem wody w jeziorze. Przywołanie tej postaci nie jest bez znaczenia, ponieważ Włodarczyk, jak owa episzura, podejmuje próbę odmitologizowania Syberii, która po dziś dzień najczęściej kojarzy się z katogą.

Zakończenie

Przedstawione powyżej rozważania to zaledwie niewielka część tego, o czym pisała dziennikarka, jednakże w prosty sposób potwierdza ona, że jedna Rosja nie istnieje. Różnice majątkowe, w poglądach, miejscu zamieszkania oraz wychowaniu często są tak skrajne, że czytelnik ma wrażenie, jakby wędrował po

⁷⁹ B. Włodarczyk, op. cit., s. 259.

⁸⁰ Ibidem, s. 258.

⁸¹ A. Kuczyński, *Syberia. Czterysta lat polskiej diaspory*, Wrocław 1993, s. 37.

różnych państwach i kulturach. Sam układ reportażu podkreśla to zróżnicowanie, ponieważ zbiór został skomponowany na zasadzie kontrastu. Z jednej strony Włodarczyk ukazuje życie bogatych oligarchów oraz wzorowe obywatelki, z drugiej – ubogą „babuszkę” w dziurawej kufajce oraz młodego rasistę. Dziennikarka walczy również z demonami przeszłości, ponieważ jadąc nad Bajkał, ukazuje Syberię nie jako miejsce męczeństwa Polaków, lecz jako region obfitujący w nie-spotykaną nigdzie indziej faunę i florę. Pisząc w ten sposób o „wielkim więzieniu bez dachu”⁸², Włodarczyk symbolicznie żegna romantyczno-martyrologiczne wizje tej krainy.

Uwagę zwraca również język reportażu. Jest on bardzo prosty, miejscami przypomina codzienną rozmowę. Wielu krytyków zarzucało Włodarczyk brak dbałości o język ojczysty. Wydaje się jednak, że taka konstrukcja językowa była celowa, ponieważ pierwotnie materiał zebrany przez dziennikarkę miał się ukazać tylko w formie reportażu telewizyjnego. *Nie ma jednej Rosji* jest dosłownym spisaniem wybranych sylwetek przedstawionych w autorskim cyklu pt. *Szerokie tory*. Gdyby dziennikarka, pisząc książkę, zanadto ingerowała w wypowiedzi swoich rozmówców, straciłaby wiarygodność, ponieważ trudno wymagać pięknego i bogatego słownictwa od „babuszki” z „głębinki” czy myśliwego znad Bajkału. Charakterystyczne są również puenty każdego reportażu. Włodarczyk ostatnie wersy formuje tak, aby skłonić czytelnika do głębszej refleksji.

Gdy zniknęły łagry i upadł komunizm, w Rosji miało być lepiej. Barbara Włodarczyk w swojej książce przekonuje, że wcale tak nie jest. Działające pręźnie ruchy rasistowskie, ogromna biedna, milionerzy, których interesuje jedynie własne bogactwo, potiomkinowskie wioski, w których manipuluje się opinią publiczną, kult Lenina – czy to są oznaki tego, że Rosja zmierza ku lepszemu? Dobrym podsumowaniem wydają się słowa wypowiedziane przez Ryszarda Kapuścińskiego na jednym z obozów dziennikarskich w Rzeszowie: „Rosjanie mają głowę w chmurach, a nogi w gnoju”⁸³. W ten dosadny sposób autor *Cesarza* ukazał paradoksalną złożoność rosyjskiej rzeczywistości. Reportaże Włodarczyk potwierdzają znaną tezę o różnorodności Rosji, ale też uzupełniają ją o trafne rozpoznania reporterskie i niejako osadzają ją w teraźniejszości.

⁸² Tak zonywał Syberię A. Salomon, w latach 1896–1900 naczelnik Głównego Zarządu Więzień. Zob. E. Kaczyńska, *Syberia: największe więzienie świata (1815–1914)*, Warszawa 1991, s. 14.

⁸³ Słowa te usłyszałam, przeprowadzając wywiad z Barbarą Pawlak, dziennikarką TVP Rzeszów. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych R. Kapuściński kilkakrotnie gościł w Rzeszowie, prowadząc spotkania dla młodych dziennikarzy, którzy byli skupieni wokół czasopisma „Prometej”, wydawanego przez Wszechnicę Dziennikarską. Wywiad z Pawlak ukazał się w studenckim czasopiśmie „Nowy Akapit” nr 2/2015.

MANY FACES OF ONE COUNTRY. CONTEMPORARY PROBLEMS
OF THE RUSSIAN FEDERATION ON THE EXAMPLE OF SELECTED REPORTS
BY BARBARA WŁODARCZYK FROM THE COLLECTION *THERE IS NO ONE RUSSIA*

ABSTRACT

Russia is a country which has intrigued Poles for years. About any other nationality the media do not speak as much as about Russians. In the minds of our countrymen the former Soviet Union is mainly associated with the nineteenth-century deportations, Gulag camps, Stalin, dictatorship, Siberia and the Russianalcoholics. The reporters have taken the fight against this type of stereotypes, trying in the pages of their books to show Russia from the "inside". Barbara Włodarczyk is precisely this type of a journalist. As a long-time correspondent for TVP in Moscow, she could convince about how Russia looks like in the 21st century. On her initiative a program *Wide Track* was created, in which the journalist described the countries of the former Soviet Union. Włodarczyk also issued this material in a book in 2013, giving it the title *There Is No One Russia*.

KEYWORDS

reportage, Russia, racism, Baikal

BIBLIOGRAFIA

1. Balicki J., *Dyskryminacja rasowa. Przeszłość i teraźniejszość*, Lublin 1986.
2. *Bić czarnych!*, [online] <http://swiat.newsweek.pl/bic-czarnych-,25369,1,1.html> [dostęp: 7.03.2016].
3. Bogdańska B., *Rosja nieznana?*, [online] <http://art.emagnes.pl/comment.php?comment.news.946.19> [dostęp: 7.11.2015].
4. *Czy wiesz, co to są wioski potiomkinowskie?*, [online] <http://czywiesz.polki.pl/historia/293439,Czy-wiesz-co-to-sa-wioski-potiomkinowskie.html> [dostęp: 30.11.2015].
5. Grzelak W., *Ziemia szamanów. Tajemnicze zjawiska z Syberii*, Białystok 2014.
6. *Jeziro Bajkał*, [online] <http://www.rosjapl.info/podroze/rosyjskie-miasta-i-regiony/jeziro-bajkal.html> [dostęp: 12.12.2015].
7. Kaczyńska E., *Syberia: największe więzienie świata (1815–1914)*, Warszawa 1991.
8. Knapczyk S., *Siedemnaście twarzy Rosji*, „Nowa Europa Wschodnia” 2013, nr 5.
9. Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1967.
10. Kuczyński A., *Syberia. Cztery lata polskiej diaspory*, Wrocław 1993.
11. Kusa N., *Ewolucja współczesnego systemu partyjnego w Federacji Rosyjskiej*, „Studencie Zeszyty Rosjoznawstwa” 2014, nr 1 (21).
12. *Ludy bliskie i dalekie. Antologia o ludach syberyjskich*, oprac. A. Kuczyński, Wrocław 1989.
13. *Moskwa – Rublówka*, [online] <http://yellowmen.blog.pl/2014/06/12/moskwa-rublówka/> [dostęp: 6.12.2015].
14. Nadskakuła O., *Kategorie „swój” i „obcy” w rosyjskim myśleniu politycznymi*, Kraków 2013.
15. *Nerpa – bajkalska foka*, [online] <http://szerokietory.pl/lang.pl/no/pnews/8> [dostęp: 20.12.2015].

16. Pankowski R., *Rasizm a kultura popularna*, Warszawa 2006.
17. Pomianowski J., *Ruski miesiąc z hakiem*, Wrocław 1997.
18. Soska M., *Za świętą Ruś. Współczesny nacjonalizm rosyjski – zarys ideologii*, Warszawa 2009.
19. *Szamanizm syberyjski*, [online] <http://rosyjskie.blogspot.com/2010/11/szamanizm-syberyjski.html> [dostęp: 20.12.2015].
20. Wasilewski J. S., *Strach jakucki – od szamańskiej grozy do wielkowiejskich łąk. Czego boi się homo postsovietus (religiosus)?*, [w:] *Horyzonty antropologii kultury*, red. J. S. Wasilewski, A. Zadrożyńska, A. Bruczkowska, Warszawa 2005.
21. Włodarczyk B., *Nie ma jednej Rosji*, Kraków 2013.
22. *Zabytki i atrakcje Moskwy*, [online] <http://otomoskwa.pl/atracje-moskwy/glowny-powszechny-dom-towarowy-gum> [dostęp: 7.12.2015].
23. Zieliński M., *Dżentelmeni! Mam 25 lat i zabiłam już 309 faszystów*, [online] http://wyborcza.pl/alehistoria/1,127720,12116973,Dzentelmeni_Mam_25_lat_i_zabilam_juz_309_faszystow.html [dostęp: 29.12.2015].

